

Konferencja na temat „Wokół ewolucji i początków życia na Ziemi” (Warszawa, 29 XI 1995 r.)

Konferencja to została zorganizowana przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie z okazji 30-lecia pracy naukowej księdza prof. Szczepana W. Ślagi, wybitnego filozofa przyrody, członka Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN. Zgromadziła ona filozofów i przyrodników, zarówno świeckich jak i duchownych (w sumie ok. 50 osób), zainteresowanych bardzo szeroko rozumianą teorią ewolucji i powstaniem życia. Mówiono o historii nauki, głównie o historii teorii ewolucji i poglądach Karola Darwina, w tym także o jego stanowisku w kwestii religii i istnienia Boga, o samej teorii ewolucji, o współczesnej systematyce, ale także o kosmologicznych uwarunkowaniach powstania życia na Ziemi.

Wszystko rozpoczęło się od wystąpienia Adama Łomnickiego pod tytułem „Czy darwinowska teoria ewolucji jest dogmatem współczesnej nauki?”. Prelegent zadał pytanie, dlaczego obecnie żaden kreacjonista nie ma najmniejszych szans na wydrukowanie artykułu w dobrym czasopiśmie

przyrodniczym. Czy jest to zmowa większości uczonych, którzy nie dopuszczają do głosu inaczej myślących? Zdaniem Adama Łomnickiego przyczyna tego tkwi w tym, w jaki sposób uprawiane są obecnie nauki przyrodnicze. Otóż w tych dziedzinach wiedzy, inaczej niż w naukach humanistycznych, nie można głosić dowolnych poglądów. Muszą być one zgodne z paradygmatem przyjętym przez ogół uczonych. W biologii takim paradygmatem jest darwinowska teoria ewolucji. Humanisci mogą mieć różne poglądy i wszystkie są równie uzasadnione, tak jak większej różnicy nie ma między volkswagenem i fordem. W naukach przyrodniczych taka mnogość równorzędnych poglądów jest niemożliwa. W tym sensie nauki przyrodnicze nie są demokratyczne. Drugim prelegentem był prof. Leszek Kuźnicki. Mówił on o ewolucji, filogenezie i systematyce pierwotniaków. W tej dziedzinie dzieje się ostatnio wiele, dochodzi nawet do małych rewolucji w systematyce pierwotniaków, a wszystko za sprawą niespokojnych uczonych, którym oddano do ręki nowoczesne metody biologii molekularnej. Później wystąpił ksiądz biskup prof. Józef Życiński, który mówił o postawach XIX-wiecznych teologów wobec teorii ewolucji, o stanowisku Darwina wobec religii i Boga, a także o zmianach, które w jego poglądach wywoływał upływ czasu, a jakie widać w kolejnych wydaniach jego wiekopomnego dzieła.

Po przerwie zostaliśmy przeniesieni w zupełnie inne rejony. Ksiądz prof. Michał Heller mówił o ogólnych teoriach kosmologicznych. Pokazał, że zbiór warunków początkowych dla równań kosmologicznych, który daje rozwiązania zapewniające środowisko sprzyjające dla ewolucji życia jest miary zero. Tym samym dowiedziona została podstawowa teza jego referatu, która brzmiała: życie we Wszechświecie jest bardzo mało prawdopodobne, choć nie jest niemożliwe.

Później nastąpiły jeszcze dwa referaty. Oba niestety słabe. Pierwszy z nich pod tytułem „Życie ze światła: biosystemogeneza w świetle koncepcji elektromagnetycznej natury światła” był powierzchownym prześlizgiwaniem się po opisie licznych zjawisk fizycznych i biologicznych, aby pozornie dowieść tezy, która miała być alternatywą dla istniejących koncepcji powstania życia na Ziemi. Była to dobra ilustracja tego, o czym w swoim wystąpieniu mówił Adam Łomnicki. Referat ten stanowił bowiem przykład wynaturzeń, do jakich dochodzi, gdy zrywa się z ogólnie przyjętymi paradygmatami w biologii. Drugi z tej serii referatów najlepiej można scharakteryzować, jeśli nazwiemy go swobodnymi fantazjami (żeby nie powiedzieć wariacjami) filozofa na temat ewolucji, komunikacji i czasu. Krótko mówiąc, mało tam było takich poglądów na ewolucję biologiczną, do jakich przywykli przyrodnicy.

Konferencja zakończyła się życzeniami dla jubilata, prof. Szczepana Ślagi, bukietem kwiatów dla niego i podziękowaniami, jakie jubilat złożył wszystkim tym, z którymi los zetknął go na drodze jego kariery naukowej.

Była to bardzo miła i ciekawa impreza. Chociaż cały czas unosił się w sali obrad duch wielkiego sporu o istotę i pochodzenie życia na Ziemi, to jednak łagodne oblicze oświeconego Kościoła oraz dogłębna znajomość teorii ewolucji u wszystkich obecnych bardzo zamazały linię podziałów między zwolennikami różnych odpowiedzi na te zasadnicze pytania i wyciszyły emocje.

Janusz Uchmański